

MAŁGORZATA SIWICKA

Instytut Filologii Klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin  
Polska – Poland

## PEREGRINOS LUKIANA Z SAMOSAT – SZALEŃSTWO W KRZYWYM ZWIERCIADLE SATYRY

ABSTRACT. Siwicka Małgorzata, Peregrinos Lukiana z Samosat – szaleństwo w krzywym zwierciadle satyry (Peregrinus of Lucian of Samosata – madness in the distorting satire).

The work *The Passing of Peregrinus* by Lucian of Samosata presents a picture of a pseudo-philosopher, who under the guise of Cynic asceticism and courageous death, hid such an extraordinary desire for fame and publicity that it took on a pathological size. This morbid craving for popularity that he acquired by any possible means finally brought Peregrinus to suicidal death, although, in fact, he did not really want it. What Lucian did not approve of his conduct was falseness, cheap theatrical claptrap, using human simplicity and warm-heartedness. Lucian damasks in a brutal way the unbound craving for publicity from which all acts of Peregrinus stemmed. By removing a tragic mask from his face Lucian pinpoints his ridiculousness and ugliness. It was the pursuit of popularity that brought Peregrinus to destruction. His self-immolation, however, was not viewed upon by Lucian as an act of heroism, but merely as a grotesque and miserable ending of an equally grotesque and deplorable life.

Keywords: the passing of Peregrinus, Cynic asceticism, madness, pathological desire for fame, suicide, theatrical behaviour, self-deception, histrionic and narcissistic personality disorders.

Postać Peregrinosa, filozofa cynickiego czy raczej pseudofilozofa, jeżeli zawierzyć całkowicie świadectwu Lukiana, znana jest nam przede wszystkim właśnie z jego prześmiewczego dialogu *O zgonie Peregrinosa*, Περὶ τῆς Περεργίνου τελευτῆς<sup>1</sup>, Zachowały się też wzmianki o nim u kilku innych

---

<sup>1</sup>Lukian nawiązuje również w szyderyczy sposób do samobójczej śmierci Peregrinosa w dialogu *Fugitivi*. Uciekinierzy. Czyni to jednak jedynie na początku, a w kolejnych rozdziałach poddaje krytyce wszystkich pseudofilozofów, przywdziewających szaty Diogenesa cynika. Relacje między tymi dialogami oraz dyskusję i przegląd opinii badaczy związanych z datą ich powstania przedstawia zwięźle: G. Anderson, *Some Alleged Relationships in Lucian's Opuscula*, „American Journal of Philology”, vol. 97, No.3, 1976, s. 264–267. Wzmianki o tych dwóch dialogach i zawartym w nich motywie śmierci Peregrinosa, pojawiające się w późniejszym okresie nie wychodzą zasadniczo poza wnioski Andersona: „These arguments shows that there is no ground to speculate on the relationships between *Fugit.* and *Peregrinus*: the former might have been almost due for recitation when Lucian came to know of the suicide, so that he had only the opportunity for a brief allusion; of both could have

autorów, między innymi: Aulusa Gelliusza<sup>2</sup> (gdzie został przedstawiony jako poważny i godny zaufania filozof), Filostrata Starszego<sup>3</sup> oraz Ammiana Marcellina<sup>4</sup>.

Dialog ten uznawany jest za paszkwil<sup>5</sup> i zaliczany do satyry agresywnej, skierowanej nie przeciwko pewnej grupie osób (tak jak chociażby wspomniany w przypisie 1 dialog *Uciekinierzy*), ale wymierzonej bezpośrednio *ad personam*, do jednego, konkretnego człowieka, który dopuszcza się odstępstwa od zwyczajowo przyjętych norm społecznych<sup>6</sup>. Wielu badaczy jest zdania, iż Lukian

---

been produced concurrently, or in reverse order. Whatever the sequence, they only illustrate Lucian's normal way of manipulating his literary repertoire" – *ibidem*, s. 266–267.

<sup>2</sup>Aulus Gellius, *Noctes Atticenses*, XII, 11,1: „Philosophum nomine Peregrinum, cui postea cognomentum Proteus factum est, virum gravem atque constantem, vidimus [...]. Cumque ad eum frequenter ventitarem, multa hercle dicere eum utiliter et honeste audivimus”. O pobycie Aulusa Gelliusza w Atenach zob.: W. Ameling, *Aulus Gellius in Athens*, „Hermes”, Bd. 112, H. 4, 1984, s. 484–490.

<sup>3</sup>Philostratos, *Vitae Sophistarum*, 2,1,33. Filostrat, przedstawiając postać Herodesa Attyka, tak pisze o jego spotkaniu z Peregrinosem: „Jak był odporny [Herodes Attyk] na te zniewagi, niech świadczy to, co powiedział w Atenach przeciw cynikowi Proteusowi. **Onże Proteus był tak dalece bezwzględny w swoich poglądach filozofem, że rzucił się w Olimpii w ogień.** Chodząc za Herodesem, wykrzykiwał za nim obelgi barbarzyńskim językiem. Herodes zwróciwszy się do niego, rzekł: »Niech już będzie, że mi ubliżasz, lecz dlaczego w taki sposób?«. Kiedy Proteus groził mu dalszymi zniewagami, usłyszał: »Starzejemy się obaj, ty źle o mnie mówiąc, ja zaś tego słuchając«. Pokazał więc, że acz tego słucha, śmieje się jednak w przekonaniu, że fałszywe obelgi idą mimo jego uszu” – zob. Flawiusz Filostratos, *Żywoty sofistów*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył M. Szarmach, Toruń 2008, s. 91. Na podstawie przytoczonego fragmentu widzimy, iż Filostrat potwierdza istnienie konfliktu pomiędzy Peregrinosem-Proteusem a Herodem Attykiem, lecz wspomina o ich spotkaniu w Atenach, a nie mówi o atakach, jakie Peregrinos przypuścił na osobę Attyka w Olimpii. Możemy też spostrzec, że obok ogromnej sympatii do Herodesa Attyka przebija się tu niechęć Filostrata do cynika Proteusa, którego obelgi nazywa „fałszywymi”, τὸς ψευδεῖς λοιδορίας, a jego samego „bezwzględny w swych poglądach filozofem”, ἦν μὲν γὰρ τῶν οὕτω θαραλέως φιλοσοφούντων ὁ Πρωτεὺς οὗτος.

<sup>4</sup>Ammian Marcellinus, *Rerum gestarum libri*, 29, 1,39. Wzmianki o Peregrinosie w dziełach pisarzy chrześcijańskich zostały szczegółowo omówione w pracy: P. Pilhofer, M. Bauman, J. Gerlach, D.U. Hansen, *Der Tod des Peregrinos, Ein Scharlatan auf dem Scheiterhaufen*. Übersetzt und mit Beiträgen versehen, Darmstadt 2005. Zawiera ona tekst grecki, tłumaczenie niemieckie wraz z komentarzem, cztery eseje dotyczące postaci Peregrinosa w twórczości Lukiana, obrazu chrześcijan a także recepcji wątku Peregrinosa w późniejszej literaturze. Zob. też recenzję tej pracy: H. Mason, *Lucian's Peregrinus*, „The Classical Review”, vol. 57, no.1, The Classical Association 2007, s. 77–78.

<sup>5</sup>Tzw. ὁ κατὰ τινας λόγος. Wiele takich wrogich wypowiedzi Lukiana skierowanych jest przeciwko filozofom o różnych światopoglądach, ale Samosateńczyk nie wchodzi na drogę prawdziwej dysputy filozoficznej. Jak słusznie zauważyła K. Holzman w pracy *Studia o technice literackiej i osobowości twórczej Lukiana*, Warszawa 1988, s. 28: „Satyra filozoficzna, jaką uprawiał Lukian, jest satyrą przede wszystkim obyczajową. Filozofowie są przedmiotem jego drwin jako ludzie zachowujący się w specyficzny sposób i wchodzący w relacje z innymi ludźmi”.

<sup>6</sup>Zob.: K. Korus, *Poetyka Lukiana z Samosat. Kryteria oceny i wartościowania*, Kraków 1982, s. 37–53. Autor zajął się tu m.in. charakterystyką komizmu w utworach Lukiana oraz wyróżnił

potraktował Peregrinosa niesprawiedliwie, ocenił go zbyt ostro, zbierając o nim wszelkie, nawet najbardziej podłe oszczerstwa i przedstawiając je jako bezsporne fakty. Uczynił więc godnego i poważnego filozofa ofiarą swej niepomowanej złośliwości, traktując całą jego działalność, także tragiczną śmierć bardzo powierzchownie – jedynie jako atrakcyjny materiał literacki<sup>7</sup>.

Przyjrzyjmy się zatem, kim był Peregrinos i co mogło stać się przyczyną tak wielkiej niechęci Lukiana, że ten sprowadził całe jego życie, zachowanie, wszystkie jego uczynki do postępowania człowieka szalonego, opętanego, którego obłąd nie zasługuje nawet na litość i współczucie?<sup>8</sup>

Wydarzeniem, które wzburzyło nie tylko Lukiana, lecz i wielu innych Hellenów, była właśnie śmierć tego człowieka w roku 165 po Chr., w miejscowości Harpina, niedaleko Olimpji, tuż po zakończeniu igrzysk. Popęłił on samobójstwo w bardzo dramatycznych okolicznościach, rzucając się w płomień na oczach zgromadzonego tłumu widzów<sup>9</sup>. Uczynił to, jak sam twierdził, aby

---

różne rodzaje komizmu w nich występujące. Analiza ta została przeprowadzona na podstawie dzieła: H. Bergson, *Śmiech*, przeł. S. Cichowicz, Kraków 1977, oraz na zawartej tam przedmowie autorstwa Stefana Morawskiego. Morawski wyróżnia dwie płaszczyzny komizmu. Jedną z nich przebiegającą na zasadzie relacji człowiek – człowiek, drugą na relacji: człowiek – jego sposób bytowania. Korus charakteryzuje Lukianowe spojrzenie na Peregrinosa przede wszystkim w tej pierwszej relacji. Relacja ta może odzwierciedlać różne stopnie agresywności i polega na wytykaniu nawet drobnych wad osoby lub osób, które są obiektem szyderstwa lub na atakowaniu ich ujemnych cech, potencjalnie groźnych dla otoczenia. Zob. też: K. Korus, *Lukian z Samosat*, [w:] *Literatura Grecji starożytnej*, pod red. H. Podbielskiego, t. 2, Lublin 2005, s. 290 oraz idem, *The Theory of Humor in Lucian of Samosata*, „Eos” LXXII, 1984, s. 295–313.

<sup>7</sup>Osobę Peregrinosa inaczej oceniają, biorąc pod uwagę szerszy kontekst historyczno-kulturowy tamtej epoki, na przykład: S. Benko, *Pagan Rome and the Early Christians*, Indiana 1986, s. 30–53; J.A. Francis, *Subversive virtue: asceticism and authority in the second century pagan world*, Pensylwania 1995, s. 58, 67 nn.; A. Samellas, *Alienation. The Experience of Eastern Mediterranean 50 – 600 A.D.*, Peter Lang, 2010, s. 56–66; Ch. Heusch, *Proteische Verwandlung: die Figur des Peregrinos Proteus im Spiegel der zeitgenössischen Literatur*, „Gymnasium” 114 (5), 2007, s. 435 – 460.

<sup>8</sup>Problem z właściwą, obiektywną oceną osoby Peregrinosa polega na tym, że najwięcej informacji na jej temat czerpiemy z dialogów Lukiana i krótkich wzmianek u Gelliusza, a wersje te zasadniczo różnią się od siebie. Inni autorzy starożytni, pogańscy i chrześcijańscy, najprawdopodobniej te właśnie źródła znali, chociaż, jak widać, opowiedzieli się za wersją Aulusa Gelliusza. Niestety nie wiemy, jak przedstawił Peregrinosa Flawiusz Filostratos, który był autorem dzieła: Πρωτεύς Κόρων ἢ Σοφιστής, ale nie zachowało się ono do naszych czasów. Pisząc o spotkaniu Peregrinosa z Herodesem Attykiem, przeciwstawia spokój i powściągliwe zachowanie Attyka z napastliwością i brakiem kultury Peregrinosa, ale nie można stwierdzić zdecydowanie, jak oceniał całą jego działalność i poglądy. *Brill's New Pauly Encyclopaedia of the Ancient World*, ed. by H. Cancik and H. Schneider, English edition by Ch. F. Salazar, t. X, Leiden–Boston 2007, s.v. *Peregrinus Proteus*, 751–752.

<sup>9</sup>Nie zamierzam rozstrzygać w tym artykule, czy Lukian był rzeczywiście świadkiem samobójstwa Peregrinosa. Niewykluczone, że czyniąc samego siebie widzem całego tego wydarzenia zastosował świadomy zabieg literacki w celu udratyzowania dialogu i zyskania głębszego kontaktu z adresatem swego utworu. Nie musiał być nim koniecznie platonik Kronios czy epikurejczyk Kelsos (ten ostatni w paszkwiłu *Aleksander albo fałszywy prorok*), który stanowi swoistą

nauczyć ludzi pogardy dla śmierci i hartu w cierpieniach<sup>10</sup>, a także aby zakończyć swe życie godnie, wzorem Heraklesa. Znosił bowiem tyle trudów i udręk w imię głoszonej przez siebie filozofii, iż można porównać je z pracami i cierpieniami tego herosa. A zatem naśladowując go, powinien podobną śmierć ponieść<sup>11</sup>. To, że postępek Peregrinosa wzbudził powszechny podziw i przysporzył mu niebywałego rozgłosu, świadczyło, zdaniem Lukiana, tylko o ludzkiej głupocie, bezmyślności i skłonności do poszukiwania taniej sensacji:

Potem napotkałem wielu ludzi, którzy szli również osobiście przyjrzeć się widowisku w nadziei, że Peregrinosa jeszcze przy życiu zastaną. Zawracałem ich tedy gromadnie do domu, mówiąc, że dzieło zostało już spełnione, ogrom tych, którzy na gwałt pragnęli zobaczyć choćby miejsce samo, zastać choćby szczątki jakiego ognia. Com ja, przyjacielu, biedy przy tej sposobności nie użył, zmuszony opowiadać wszystkim pytającym się i dokładnie o szczegóły wywiadującym!<sup>12</sup>.

kopię, *alter ego* Lukiana. „To nie im, myślącym tak samo jak on, Lukian zamierza narzucić wnioski wypływające z paszkwilanckiego ujęcia zniechęconych postaci. Zgodny, listowny kontakt dialogowy z szacownymi adresatami ma być zachętą do ufego przyjęcia też paszkwilów przez szersze grono”. K. Holzman, op. cit., s. 180. Niezależnie od tego, czy Lukian rzeczywiście znał to wydarzenie z autopsji czy tylko zebrał relacje innych osób, należy stwierdzić, iż przekazał nam na temat Peregrinosa najwięcej informacji – nie tylko o samej jego śmierci, ale też związanych z wieloma innymi faktami z jego życia. Nawet jeśli okazał się w jego ocenie zbyt surowy i niesprawiedliwy, nie powinniśmy zakładać, iż całkowicie się mylił. Zob.: S. Dill, *Roman Society from Nero to Marcus Aurelius*, London 1925, s. 428–435. Analizując sytuację społeczną, polityczną i kulturalną I i II wieku po Chr., autor zauważa, iż Lukian mylił się w ocenie czynów Peregrinosa i że potraktował go zbyt surowo, a nawet okrutnie, ale podkreśla, że pomimo tak zdecydowanie negatywnego odmalowania postaci tego cynika dziełko Lukiana może dostarczyć nam wielu cennych informacji na temat zachowania i wpływu ówczesnych filozofów szkoły cynickiej na życie społeczne tamtej epoki. „Even the lover of Lucian receives a kind of shock from the occasional tone of almost cruel hardness in his treatment of the Cynic Apostle. [...] Moreover, Lucian, with All his delicate genius, had little power of understanding the force of religious enthusiasm. It is pretty clear that Peregrinus was not an ordinary Cynic; he had felt the spell of Oriental and Pythagorean mysticism. His Cynicism was probably tintured with a religion of the same type as that of Apollonius of Tyana. And it is failure to appreciate the fervor of this mystical elation in Peregrinus and his disciples which misled Lucian, and makes his narrative misleading”. Podobnego zdania jest też W. Madyda: „W każdym razie pismo (= *De morte Peregrini*) zasługuje na baczniejszą uwagę, gdyż pozwala nam poznać uczucia i nastroje społeczeństwa, w którym działał maniak czy oszust religijny, nadto odsłania poziom aspiracji filozoficznych w II w. ne.” – Lukian, *Dialogi*, t. I, przeł. M. K. Bogucki, wstęp i komentarz W. Madyda, Wrocław 2006 (wydanie oparte na publikacji z 1960 r.), s. XXV. Por.: O. Overwien, *Lukian als Literat, Lukian als Feind: das Beispiel des Peregrinos Proteus*, RhM 149 (2), 2006, s. 185–213.

<sup>10</sup> Lucianus, *De morte Peregrini*, s. 23, tłum. M.K. Bogucki.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 33. Można też domyślać się w działaniu Peregrinosa motywów religijnych związanych z dążeniem do deifikacji (stąd też jego pragnienie dorównania Heraklesowi) i zapewnieniem sobie kultu, co rzeczywiście miało miejsce i zostało przez Lukiana wyszydzone. Zob.: *De morte Peregrini*, s. 39–41. Zob. też: G. Anderson, *Sage, saint, and sophist: holy men and their associates in the early Roman Empire*, London 2001<sup>2</sup>, (1994<sup>1</sup>), s. 42–45, 110–111.

<sup>12</sup> Lucianus, *De morte Peregrini*, s. 38.

Lukian konsekwentnie nazywa Peregrinosa **opętanym, szalonym**, κακοδαίμων, a jego dramatyczną śmierć ocenia jednocześnie jako **głupotę i szaleństwo**: κόρυζα, ἀβελτερία, ἀπόνουα<sup>13</sup>. Ani w tym dramatycznym samobójstwie, ani w całym życiu cynika nie doszukał się żadnych szlachetnych motywów, a jedynie niezmiernie wybujałą żądzę popularności, sławy, ἅπαντα γὰρ δόξης ἔνεκα γενόμενον<sup>14</sup>. Widzi w nim tylko próżność oraz zgubne pragnienie rozgłosu – κενοδοξία, które kierowało wszystkimi działaniami Peregrinosa i doprowadziło go do ostatniej, rozpaczliwej decyzji. Czy Lukian uzasadnia tak ostrą, wręcz bezlitosną opinię? Przedstawiając najważniejsze wydarzenia z życia naszego bohatera, a także motywy jego postępowania, odziera jego osobę z wszelkich znamion wielkości, demaskuje tanią popularność oraz fałsz i przybieranie teatralnej pozy we wszelkich podejmowanych działaniach. Pozwalała ona Peregrinosowi wykorzystywać naiwność i zyczliwość prostych ludzi, na przykład mieszkanców rodzinnego miasta czy chrześcijan.

**Szaleństwo** Peregrinosa zatem objawia się **w dążeniu do sławy i popularności za wszelką cenę** czy też, innymi słowy – **dążenie do sławy i rozgłosu przekracza przyjęte zdroworozsądkowe ramy i wkracza na pole szaleństwa**, co doprowadza go w końcu do przerażającej śmierci na własnoręcznie przygotowanym stosie. Lukian wyszydza całe to wydarzenie jako jeszcze jeden rozpaczliwy środek w celu pozyskania powszechnego rozgłosu<sup>15</sup>.

Już sama młodość Peregrinosa, w relacji Lukiana, została przedstawiona w jak najgorszym świetle. Urodzony w niewielkim mieście Parion, w Myzji nad Hellespontem, jako młodzieniec prowadził niemoralne życie, uwodząc mężatki i młodych chłopców<sup>16</sup>. Gdyby nawet złożyć te postęпки na karb młodości, to jednak nie można już w ten sposób usprawiedliwić zbrodni a mianowicie zamordowania własnego ojca, które wywołało powszechne wzburzenie i zmusiło go do opuszczenia rodzinnego miasta. Uduślił ojca tylko dlatego, że biedak przekroczył już sześćdziesiątkę<sup>17</sup>. Wędrując następnie od kraju do kraju, zetknął się w Palestynie z nauką chrześcijan i bardzo szybko nie tylko przyłączył się do gminy chrześcijańskiej, ale został tam obrany nauczycielem i prawodawcą oraz zwierzchnikiem kultu. Traktowano go wręcz jak proroka (προφήτης, θιασάρχης, ξυναγωγεὺς, νομοθέτης, προστάτης). Sam też objaśniał i pisał dla

<sup>13</sup>Ibidem, s. 2.

<sup>14</sup>Ibidem, tłum. M.K. Bogucki, s. 1. ἅπαντα γὰρ δόξης ἔνεκα γενόμενον καὶ μυρίας τροπὰς τραπόμενος τὰ τελευταῖα ταῦτα καὶ πῦρ ἐγένετο τοσοῦτω ἄρα τῷ ἔρωτι τῆς δόξης εἶχετο. [Wszystkim dla rozgłosu był i tysiącnie przeszedł przemiany, aż w końcu w ogień się także przemienił. Tak niezmierna trapiła go żądza rozgłosu].

<sup>15</sup>Należy podkreślić, iż Lukian ocenia właściwie całe życie Peregrinosa jako jedno wielkie szaleństwo, nie tylko jego śmierć. Śmierć ta stanowi zatem tylko potwierdzenie wszystkich poprzednich uczynków Peregrinosa, obliczonych na zdobycie poklasku. Jest to oczywiście opinia Lukiana i według niej buduje on konsekwentnie kompozycję całego dialogu.

<sup>16</sup>Lucianus, *De morte Peregrini*, s. 9.

<sup>17</sup>Ibidem, s. 10. Lukian nie podaje, skąd zaczerpnął te informacje.

chrześcijan jakieś pisma<sup>18</sup>. Bardzo szybko zyskał wielki szacunek i rozgłos, który stał się, między innymi, przyczyną jego uwięzienia.

Przebywanie w więzieniu przyczyniło się jeszcze bardziej do jego popularności wśród współwyznawców:

Wówczas to Proteus [...] wtrącony został do więzienia, co niemałego na potem przydało mu znaczenia w kuglarstwie i gonitwie za rozgłosem, tak gorąco przez niego miłowanym<sup>19</sup>.

Odwiedzali go oni tłumnie, przybywali nawet z innych miast Azji, troszczyli się o niego, przekazali mu również spore sumy pieniędzy. Lukian nie zaznacza jednak, że celem Peregrinosa było gromadzenie pieniędzy, ale że rozgłos, jaki udało mu się zdobyć, przyniósł wraz z sobą dodatkowy profit w postaci dóbr materialnych. Został on jednak w niedługim czasie uwolniony decyzją namiestnika Syrii, który jako człowiek rozsądny, a także miłośnik filozofii szybko zorientował się, iż ma do czynienia z osobą niespełna rozumu, która gotowa jest na wszystko – nie z powodu wyznawanej religii, ale z chęci zdobycia sławy za wszelką cenę:

ὁς συνεῖς τὴν ἀπόνοιαν αὐτοῦ καὶ ὅτι δέξαιτ' ἂν ἀποθανεῖν, ὡς δόξαν ἐπὶ τοῦτο ἂ πολῖποι, ἄφηκεν αὐτὸν οὐδὲ τῆς κολάσεως ὑπολαβῶν ἄξιον<sup>20</sup>.

Peregrinos zapewne odebrał takie postępowanie jako wyraz lekceważenia. Rozczarowany, postanawia powrócić do rodzinnego miasta. Ponieważ obawiał się reakcji mieszkańców, mających świeżo w pamięci śmierć jego ojca, przygotowuje swój powrót w iście teatralny sposób, ὅλως μᾶλα τραγικῶς ἐσκεύαστο: ubrany w brudny płaszcz, z kosturem w ręku, naśladując w ten sposób cyników, na zgromadzeniu Parian przekazuje cały spadek po ojcu na rzecz gminy. Uniknął w ten sposób procesu sądowego oraz innych nieprzyjemnych konsekwencji, więc można uznać to postępowanie za całkowicie racjonalne i przemyślane. Wzbudził też przy okazji wśród biedniejszych przeważnie mieszkańców entuzjazm i zyskał sobie miano jedyne go godnego naśladowcy Diogenesa i Kratesa – co zapewne było jego celem<sup>21</sup>.

Zrzeczenie się spadku po ojcu nie sprowadziło na niego bynajmniej ubóstwa. Otoczony przez cały czas opieką i wsparciem finansowym chrześcijan, rusza w kolejną podróż. Później traci ich względy (przyłapany na spożywaniu

<sup>18</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>19</sup> Ibidem, tłum. M.K. Bogucki, s. 12: Τότε δὴ [...] ὁ Πρωτεὺς ἐνέπεσεν εἰς τὸ δεσμωτήριον, ὅπερ καὶ αὐτὸ οὐ μικρὸν αὐτῷ ἀξίωμα περιεποίησεν πρὸς τὸν ἐξῆς βίον καὶ τὴν θεραπείαν καὶ δοξοκοπίαν, ὧν ἐρῶν ἐτύγγαυεν.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 14: „[Namiestnik Syrii] zmiarkowawszy, że [Peregrinos] ma bzika i że chętnie poniósłby śmierć, byle tylko tym rozgłos sobie zyskać, puścił go wolno, nawet za godnego chłosty nie uznawszy”.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 15.

zakazanych potraw) i wtedy rozpoczyna starania o odzyskanie rodzowego majątku. Niestety, nawet odwołania pisane do cesarza nie przyniosły pozytywnego skutku. (Nie sposób przy tej okazji odmówić Peregrinosowi zdolności do racjonalnego działania, która jednak jeszcze bardziej podkreśla jego fałsz i nieszczerą intencję poprzedniego, teatralnego przekazania spadku na rzecz miasta).

Pozbawiony zatem większych zasobów materialnych ponownie przywdziewa kostium filozofa i decyduje się na podróż do Egiptu, pod skrzydła cynika Agatobulosa<sup>22</sup>. Tam oddaje się dziwacznej i wręcz obrzydliwej ascezie: twarz brudzi gliną, goli do połowy głowę, onanizuje się i chłoszcze publicznie<sup>23</sup>, ale wystawia się tylko na pośmiewisko i szyderstwa. Z Egiptu, ciągle w kostiumie cynika wyrusza do Italii i tam obiera inny sposób realizowania swego „filozoficznego” powołania. Zaczyna od rzucania obelg na wszystkich wokół, a szczególnie na cesarza. Panujący wówczas Antoninus Pius, znany ze swej łagodności i pobłażania, nie zastosował przeciwko niemu żadnych represji, ani mniej ani bardziej drastycznych, uznając Peregrinosa za niewartego uwagi i zainteresowania. Peregrinos mógł takiego właśnie zachowania oczekiwać, obrażając cesarza, nie ryzykował zatem zbyt wiele.

Εὐθύς ἐλοιδορεῖτο πᾶσι καὶ μάλιστα τῷ βασιλεῖ, πρότατον αὐτὸν καὶ ἡμερώτατον εἰδώς, ὥστε ἀσφαλῶς ἔτόλμα.

[Zaczął zaraz obelgi miotać na wszystkich, a szczególnie na cesarza, znając jego niezwykłą łaskawość i łagodność, dzięki której mógł sobie bezkarnie na to pozwolić]<sup>24</sup>.

Zdobył sobie jednak rozgłos wśród spólstwa, a ponieważ jego zachowanie mogło doprowadzić do zamieszek w mieście, naczelnik miasta wyrzucił go, nie wymierzając przy tym innej kary. Tego właśnie Peregrinos oczekiwał.

<sup>22</sup>Agatobulos był też nauczycielem innego cynika, Demonaksa, który stanowił dla Lukiana ideał i wzór prawdziwego filozofa, człowieka prawdziwie mądrego, uczciwego i powściągliwego, harmonijnie łączącego głoszone zasady z codziennym postępowaniem. Lukian poświęcił mu pochwalny utwór *Żywot Demonaksa* (*Demonax*).

<sup>23</sup>Słynna cynicka *anaideia* postulowana przez Diogenesa: „Wraz ze szczerością w mówieniu (*παρρησία*) Diogenes głosił szczerość (wolność) w działaniach, szczerość posuniętą niekiedy do granic bezczelności, a nawet do naruszania ogólnie przyjmowanych norm (*ἀναίδεια*). Poprzez tę szczerość w działaniu Diogenes chciał pokazać czysto konwencjonalny, a więc nienaturalny charakter pewnych zwyczajów i obyczajów greckich; w rzeczywistości jednak często obalał także najbardziej elementarne formy przyzwoitości” – G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. III, przeł. E.I. Zieliński, Lublin 1999, s. 48; „[...] cynik zrywa ze światem radykalnie. Odrzuca to, co ludzie uważają za podstawowe reguły i konieczne warunki życia w społeczeństwie: przyzwoitość, porządek, grzeczność. Uprawia celowy bezwstyd, onanizując się lub odbywając publicznie stosunki płciowe, [...] nie obchodzą go absolutnie społeczne konwencje ani opinie, gardzi pieniędzmi, nie waha się żebrać, nie szuka stabilizacji życiowej [...]” – P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, przeł. P. Domański, Warszawa 2000, s. 148.

<sup>24</sup>Ibidem, tłum. M.K. Bogucki, s. 18.

Zlekceważony co prawda przez cesarza, został przecież w końcu przez kogoś zauważony. Ludzie prości uznali go niemal za męczennika, który cierpi z powodu swej prawdomówności i odwagi. Postawiono go na równi z tak znanymi i cenionymi filozofami, jak Muzoniusz Rufus, Dion z Prusy, Epiktet.

Zyskawszy sobie w Rzymie tak wielką sławę, udaje się w podróż do Grecji, i dociera do Olimpii, w czasie trwania igrzysk. Zaczyna od ubliżania Elejczykom, następnie usiłuje podburzyć Hellenów do buntu przeciwko Rzymianom, a także szkaluje Heroda Attyka, człowieka wielce cenionego i zasłużonego dla Hellady. O ile zachęta do walki z Rzymianami nie znajduje żadnego odzewu, to ubliżanie Attykowi przynosi niespodziewaną chyba dla samego Peregrinosa reakcję. Doprowadza tym Hellenów do wściekłości, a sam musi ratować swe życie w świątyni Zeusa. Porażka, jaką zakończył się jego pierwszy „występ” w Olimpii, spowodowana była przede wszystkim niewłaściwym doбором argumentów, za pomocą których chciał znieważać Attyka – doprowadzenie wody do miasta, która ratowała tłumy od przeraźliwego pragnienia nie tylko podczas igrzysk, nie mogło zostać uznane za chęć zaszkodzenia Grekom, zwłaszcza że sam Peregrinos z tej wody korzystał i nie ukrywał tego<sup>25</sup>. Jego absurdalne słowa, będące w jawnej sprzeczności z postępowaniem, wykazały dobitnie wszystkim słuchającym go wtedy w Olimpii, że zabiega jedynie o tanią popularność, o to, aby nie pozostać w cieniu, a nie liczy się zupełnie z realiami, w jakich się znajduje.

Moment ten stanowi pewien punkt zwrotny w „karierze” Peregrinosa. Jak do tej chwili na drodze do zyskania rozgłosu odnosił znaczące sukcesy (nie licząc drobnych potknięć). W Olimpii jego zachowanie i słowa przekraczają granice absurdu, zostaje więc „zmiążdżony” przez zdroworozsądkowe podejście otaczających go słuchaczy. Cztery lata później w tej samej Olimpii podejmuje kolejną, dość żalną próbę zdobycia popularności. Wyciągając racjonalne wnioski z poprzedniego niepowodzenia, wygłasza tym razem mowę pochwalną na cześć Heroda Attyka, a także usprawiedliwia swoje ówczesne niestosowne zachowanie. Tym razem jednak słowa jego nie znajdują poklasku. Czuje się zlekceważony, opuszczony. Ze szczytu sławy, jaką zyskał, zaczyna staczać się w zapomnienie, kończy się jego „twórcza inwencja”:

Lekceważony przez wszystkich, straciwszy dotychczasowe znaczenie, ἡδὴ δὲ ἀμελοῦμενος ὑφ' ὁπῶντων καὶ μήκεθ' ὁμοίως περιβλεπτος ὢν – wszystkie bowiem jego sztuczki przeżyły się, a czegoś nowego, czym by otoczeniu swemu mógł być zaimponować, podziw wzbudzić i uwagę zwrócić, co już od początku było przedmiotem jego najgorętszych pragnień, wymyślić nie zdołał – wpadł w końcu na ten szalony pomysł ze stosem i zaraz po poprzednich igrzyskach olimpijskich rozpuścił wśród Hellenów pogłoskę, że w następne zamierza się spalić<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>26</sup> Ibidem, tłum. M.K. Bogucki, s. 20: “Ἐωλα γὰρ ἦν ἅπαντα καὶ οὐδὲν ἔτι καινουργεῖν

Pomysł popełnienia samobójstwa pojawia się dokładnie w momencie całkowitej utraty popularności, gdy Peregrinos nie widzi już innych sposobów na przyciągnięcie uwagi otoczenia. Środki, jaki wybiera, chociaż tak drastyczne i bolesne, wydały mu się zapewne lepsze niż lekceważenie, zapomnienie czy szyderstwa. Liczył też, zdaniem Lukiana, iż cała ta dramatyczna historia przybierze na końcu inny obrót. Wyszukał wzniosłe, filozoficzne powody swego postępowania, rozgłosił wcześniej swój zamiar, zgromadził w ten sposób tłumy widzów, zapewnił odpowiednią oprawę teatralną, ale oczekiwał jednak innego finału. Spodziewał się bowiem, że zgromadzony tłum, poruszony jego odwagą oraz przepełniony podziwem dla jego cnót, nie pozwoli mu na dokonanie samozagłady. Srodze się jednak w swych oczekiwaniach zawiódł. Niewielka tylko grupka błagała go, aby zaniechał powziętego zamiaru. Większość zachęcała go, aby dokonał tego spektakularnego czynu:

Głupsi zaczęli płakać i wołać: „Ocal się dla Hellenów”, ale odważniejsi zakrzyknęli: „Dokonaj tego, co postanowiłeś”. Z tego powodu starzec doznał niemałego wstrząsu, spodziewał się bowiem, iż wszyscy będą go powstrzymywać i nie dopuszczą do ognia, ale nawet gdyby się wzbraniał, zatrzymają go przy życiu. Słowa „dokonaj tego, co postanowiłeś” spadły na niego całkowicie nieoczekiwanie i sprawiły, że jeszcze bardziej zbladł, chociaż i tak już miał cerę jak u trupa, i na Zeusa, zaczął drżeć, tak że przerwał mowę<sup>27</sup>.

Przerażenie, jakie ogarnęło Peregrinosa, świadczy, zdaniem Lukiana, wyraźnie, iż pragnął on tylko sławy, rozgłosu, a nie śmierci. Pomimo że uroczyscie zapowiedział swoje samospalenie, wciąż odkładał wyznaczenie konkretnej daty tego wydarzenia – *οὐκ ἄναβαλλόμενος*<sup>28</sup>. Gdy już nie mógł dalej zwlekać i przygotował stos, zapowiadane widowisko ściągnęło zarówno jego zwolenników i admiratorów, jak też sporą grupę ludzi mu niechętnych lub po prostu żądnych sensacji. Życzenie tłumowi zaskoczyło go i wprawiło w przerażenie, nie mógł jednak się wycofać, nie ściągając na siebie drwin i hańby.

Lukian jeszcze dotkliwiej demaskuje Peregrinosa, wspominając pewne wydarzenie związane z chorobą, na jaką ten zapadł na kilka dni przed swym samobójstwem w Olimpii. Ponieważ zjadł zbyt wiele, jak sugeruje Lukian, cierpiał

*ἔδύναντο, ἐφ' ὅτῳ ἐκπλήξει τοὺς ἐντυγχάοντας καὶ θαυμάζειν καὶ πρὸς αὐτὸν ἀποβλέπειν ποιήσει, οὐπερ ἐξ ἄρχῆς δριμύν τινα ἔρωτα ἔρων ἐτύχχανε τὸ τελευταῖον τοῦτο τόλμημα ἐβουλεύσατο τὸ περὶ τῆς πυρᾶς.*

<sup>27</sup>Ibidem, tłum. autorki – M.K., s. 33: οἱ μὲν οὖν ἀνοητότεροι τῶν ἀνθρώπων ἐδόκρουν καὶ ἐβῶν· Σῶζου τοῖς Ἕλλησιν, οἱ δὲ ἀνδρωδέστεροι ἐκεκράγεισαν· Τέλει τὰ δεδογμένα, ἢ φ' ὧν ὁ πρεσβύτερος οὐ μετρίως ἐθουρβήθη ἐλπίζων πάντας ἐξεσθαι αὐτοῦ καὶ μὴ προήσεσθαι τῷ πυρὶ, ἀλλὰ ἄκοντα δὴ καθέξειν ἐν τῷ βίῳ. Τὸ δὲ τελεῖν τὰ δεδογμένα πᾶν ἄδόκητον αὐτῷ προσπεσὼν ὠχρίων ἔτι μᾶλλον ἐποίησε καίτοι ἤδη νεκρικῶς τὴν χρόαν ἔχοντι, καὶ νῆ Δία καὶ ὑποτρέμειν, ὥστε κατέπαυσε τὸν λόγον. Większość cytatów greckich podaje w tłumaczeniu M.K. Boguckiego, natomiast tam, gdzie uznałam, że nie oddaje ono dokładnie sensu wypowiedzi, podaję tłumaczenie własne.

<sup>28</sup>Ibidem, s. 35.

bardzo z powodu bólu żołądka i gorączki. Zamiast jednak mężnie znosić powyższe dolegliwości, będąc gotowym nawet na śmierć, zawezwał lekarza i domagał się od niego natychmiastowego ratunku i ulgi w cierpieniach. Ponieważ miało to miejsce już po ogłoszeniu przez Peregrinosa zamiaru samospalenia, lekarz Aleksandros bardzo surowo potraktował swego pacjenta. Nie tylko nie zaaplikował mu żadnych medykamentów, lecz zadrwił sobie, twierdząc, że skoro chory tak gorąco pragnie śmierci, powinien cieszyć się, że nadchodzi ona jakby na jego życzenie. Peregrinos zaprotestował, mówiąc:

Ale tego rodzaju śmierć jako pospolita nie byłaby tak głośna.

ὅλλ' οὐχ' ὁμοίως ἔνδοξος ὁ τρόπος γένοιτ' ἂν πᾶσι κοινὸς ὢν<sup>29</sup>.

Niepohamowana żądza sławy, która trapi Peregrinosa, została przez Lukiana określona jako Ποινή, czyli mianem, używanym także jako synonimu dla Eryonii, prześladowających swe ofiary. O ile jednak Erynie tragików stanowią symbol swoiście pojętej kary czy po prostu zemsty za popełnioną zbrodnię, która przepadza się w szaleństwo, to Lukian traktuje ποινή po prostu jako stan obłądki, który całkowicie determinuje wszelkie ludzkie działania. Zaznacza też jakby mimochodem, iż w świecie, który go otacza, nie tylko śmieszna i karykaturalna postać jak Peregrinos ulega temu obłądki, lecz nawet ludzie poważni, w wysokim stopniu godni podziwu:

Bo niepodobna było czuć litości dla człowieka, tak bardzo górującego **nieszczęsną żądzą sławy** nad tymi wszystkimi, których **ta sama trapi furia**.

οὐδὲ γὰρ ἔλεεῖν ἄξιον ἦν οὕτω δυσέρωτα τῆς δόξης ἀθροῦσιν ὑπὲρ ἅπαντας, ὅσοι τῇ αὐτῇ ποινῇ ἐλαύνονται<sup>30</sup>.

Lukian nie uznaje wszelkiego dążenia do zdobycia sławy za coś naturalnego, niezależnie od tego, kogo to dążenie dotyczy. Między δόξα α κενοδοξία znajduje się niezwykle cienka, niezauważalna niekiedy granica, a dla Lukiana często te dwa określenia stanowią po prostu synonimy. Peregrinos nie jest bynajmniej wyjątkiem, jak wynika z wielu wypowiedzi Samosateńczyka, zawartych nie tylko w tym utworze, ale to oczywiście przypadek skrajny, najbardziej jaskrawy. Gdy namiętność ta dotyka ludzi znamienitych, nie tylko nie przestaje być wadą, ale uwydatnia się jeszcze bardziej, jako rażąca skaza na ich uczynkach i charakterze<sup>31</sup>.

<sup>29</sup>Ibidem, tłum. M.K. Bogucki, s. 44.

<sup>30</sup>Ibidem, tłum. M.K. Bogucki, s. 34.

<sup>31</sup>Nie jestem pewna, czy można zgodzić się do końca ze zdaniem K. Korusa, który komentując ten fragment, pisze tak: „Normą według autora jest żądza sławy właściwa wszystkim mu współczesnym ludziom. Kiedy jednak przerasta ona przeciętność i staje się nienormalną oraz

Wracając, przyjacielu, rozważałem przeróżne sprawy. Zastanawiałem się, czym właściwie jest **to umiłowanie sławy, że jedynie tej namiętności nie są w stanie uniknąć nawet ci, którzy uchodzą za niezwykle godnych podziwu**, nie wspominając już o tym człowieku, który także pod każdym innym względem przeżył swe życie w sposób obłądny i szalony, który wart jest spalenia na stosie<sup>32</sup>.

Można w tym miejscu jeszcze raz postawić pytanie, dlaczego to akurat postać Peregrinosa wzbudziła tak wielką odrazę Lukiana? Niewątpliwie był on niesłychanie barwną osobą, a jego pogoń za rozgłosem, która doprowadziła go do zguby, stanowiła dla satyryka świetny „materiał” literacki. Ale na wyborze tej właśnie postaci i na takim, a nie innym jej zaprezentowaniu zaważyły z pewnością osobiste poglądy i upodobania syryjskiego satyryka. Czy można jednak precyzyjnie je określić? Jak pisze Kazimierz Korus: „Próby scharakteryzowania poglądu na świat autora satyrycznych utworów podejmowano – wychodząc od analiz *Dialogów* albo od jego bezpośrednich wypowiedzi, i właściwie nie osiągnięto całkowitej zgodności poglądów”<sup>33</sup>. Korus zwraca uwagę na satyrę *Rybak albo zmartwychwstali*, gdzie możemy odnaleźć pewne kryteria, według których Lukian oceniał otaczającą go rzeczywistość. Lukian mówi tam o sobie następująco:

**Nienawidzę chępliwości/samochwalstwa, nienawidzę kuglarstwa/tanich sztuczek, nienawidzę kłamstwa, nienawidzę nadętości** i nienawidzę wszystkich obrzydliwych ludzi tego rodzaju. [...] **Kocham prawdę, kocham piękno, kocham prostotę** i to co pokrewne jest / związane jest z umiłowaniem tych rzeczy.

Μισόαλζών είμι καί μισογόνος καί μισοψευδής καί μισότυφος καί μισῶ πᾶν τὸ τοιοῦτάδες εἶδος τῶν μιαιρῶν ἀνθρώπων [...] φιλαλήθης τε γὰρ καὶ φιλόκαλος καὶ φιλαπλοϊκὸς καὶ ὅσα τῶ φιλεῖσθαι ξυγγενη<sup>34</sup>.

Lukian niezwykle ostro ocenia codzienne działania i przekonania ludzi, którzy marnują życie, uganiając się za tym, co, jego zdaniem, nie posiada żadnej wartości. Porównuje ich życie do sytuacji w ulach, gdzie każdy swoim żądłem

---

ostentacyjną, budzi śmiech” – Korus, *Poetyka Lukiana* op. cit., s. 44. Żądza sławy, która cechuje powszechnie niemal wszystkich ludzi jest dla Lukiana punktem odniesienia – w zestawieniu z szaloną pogonią za rozgłosem Peregrinosa, ale czy na pewno jest ona normą, którą akceptuje ze względu na jej powszechne występowanie? Rozstrzygnięcie tej kwestii wydaje się dość trudne, ponieważ Lukian w dialogu *Peregrinos* używa określenia δόξα nie tylko w znaczeniu pozytywnym czy choćby neutralnym, ale też wielokrotnie δόξα staje się synonimem κενοδοξία – „pustej sławy”.

<sup>32</sup> *De morte Peregrini*, tłum. M.S., s. 38. Τὸ φιλόδοξον οἷον τί ἐστὶν ἀναλογιζόμενος, ὁ μόνος οὗτος ὁ ἔρωσ ἀφύκτος καὶ τοῖς πᾶν θαυμαστοῖς εἶναι δοκοῦσιν, οὐχ’ ὅπως ἐ κείνῳ τᾶνδρι καὶ τᾶλλα ἐμπλήκτως καὶ ἀπονενομημένως βεβιωκότι καὶ οὐκ ἀναξίως τοῦ πυρός.

<sup>33</sup> K. Korus, *Poetyka Lukiani*, op. cit., s. 39.

<sup>34</sup> *Piscator*, s. 20.

kłuje bliźniego, a inni krążąc jak osy, porywają to, co uda im się wydrzeć. Nad nimi wszystkimi unoszą się nadzieje, i strach, a obawy, głupota, pogoń za przyjemnościami, chciwość, gniew i nienawiść przenikają codzienne ludzkie wysiłki. Niekiedy unoszące się nad głowami nadzieje nieomal pozwalają się uchwycić, ale natychmiast ulatują i pozostawiają naiwnych w poczuciu rozczarowania, tak jak woda umykająca od Tantala<sup>35</sup>. Dlatego też zamiast pogoni za tym, co ulotne i nietrwałe, zalecał przede wszystkim ćwiczenie się w tym, co mądre, sprawiedliwe i dzielne<sup>36</sup>:

ὥς η ὀρετὴ ἐν ἔργοις δῆπου ἐστίν, οἷον ἐν τῷ δίκαια πράττειν, καὶ σοφὰ καὶ ἀνδρεῖα.

Odrzucał jako bezwartościowe studiowanie pustych pojęć filozoficznych, jeśli nie wynikało z tego studium nic konkretnego bądź pożytecznego ani dla samego studiującego, ani dla społeczności, w jakiej żył.

W miejsce dogmatów rozmaitych szkół, [...] podstawia filozofię a raczej kult zdrowego rozsądku i trzeźwej ostrożności jako jedynej ostoji w odmętach sporów i sprzecznych sądów. Językowym hasłem – symbolem stało się słowo νήφειν „zachować trzeźwość”<sup>37</sup>.

Postąpisz lepiej, jeżeli w przyszłości zechcesz prowadzić życie takie, jak wszyscy: działając pospołu z innymi obywatelami, zarzuć wszelkie dziwaczne i nadęte nadzieje. Jako człowiek przy zdrowych zmysłach nie wstydz się, że w późnym wieku odstępujesz od poprzednich nauk i wybierasz lepszą drogę<sup>38</sup>.

A zatem wydaje się, iż ta szczególna zajadłość, jaką zawarł Lukian w tym dialogu, może wynikać z faktu, iż całe życie Peregrinosa, jego postępowanie sprzeciwia się właśnie tym trzem głównym zasadom, jakim hołdował Lukian, a mianowicie: **prawdzie, prostocie i pięknu**.

Pogoń za rozgłosem, żądza zyskania popularności za wszelką cenę oraz metody, jakie Peregrinos stosował, sprzeciwiały się przede wszystkim **zasadzie prawdy**. Wprowadzał on celowo w błąd swoich admiratorów. Co jest bardzo znamienne – sam kazał nazywać się Proteusem i tak jak swój mityczny wzór wciąż zmieniał swoją postać, nigdy nie ukazując swego prawdziwego oblicza. W zależności od sytuacji przystosowywał się zręcznie do okoliczności, przybierając maskę bądź pobożnego chrześcijanina, bądź cynika, bądź też helleńskiego

<sup>35</sup> Charon, s. 15.

<sup>36</sup> Hermotimos, s. 79.

<sup>37</sup> W. Madyda, *Skala wartości w dziele Lukiana*, „Meander” XVII 11–12, 1962, s. 509.

<sup>38</sup> Hermotimos, tłum. M.K. Bogucki, s. 84. ἐς τὸ λοιπὸν ὅταν ὁμεινον ποιήσεις βίον τε κοινοὺν ὅπασσι βιοῦν ὀξίων καὶ συμπολιτεύσει τοῖς πολλοῖς, οὐδὲν ἄλλοκοτον καὶ τετυφωμένον ἐλπίζων, καὶ οὐκ αἰσχυνῆ, ἤνπερ εὖ φρονῆς, εἰ γέρων ἄθρωπος μεταμαθῆσει καὶ μεταχωρήσει πρὸς τὸ βέλτιον.

patrioty wzywającego do walki z rzymskim okupantem. Lukian celowo wprowadza do tego dialogu wiele określeń związanych z teatrem, ze spektaklem teatralnym:

A oto jak się przedstawiało całe to **dramatyczne widowisko!** O **autorze** nie mówię nic: znasz go, wiesz, jaki był i jak przez całe życie **uprawiał tragedie**, starając się przewyższyć **Sofoklesa i Ajschylosa**.

ἡ δὲ πᾶσα τοῦ δράματος διασκευή τοιάδε ἦν· τὸν μὲν ποιητὴν οἶσθα οἷός τε ἦν καὶ ἡλίκᾳ ἐτραγῶδει παρ' ὅλον τὸν βίον ὑπὲρ τὸν Σοφοκλέα καὶ τὸν Αἰσχύλον<sup>39</sup>.

Podobne teatralne zachowanie wykorzystał, aby uniknąć kary za ojcostwo. Również jego „pokazowa” asceza w Egipcie nosiła cechy kuglarstwa w bardzo złym guście. Szczytem teatralnej pozy stało się oczywiście przygotowanie samobójczej śmierci w Olimpii:

[...] On tymczasem wędzić się będzie **jakby na scenie** w Olimpii w przytomności **tłumnego zgromadzenia** narodowego<sup>40</sup>.

Szeroka reklama, jaką Peregrinos sobie zapewnił, rozgłaszając gdzie się dał swoje plany, a nawet pisząc listy do większych miast Hellady, które doręczali jego zwolennicy, zapewniła mu rzeczywiście tłumy widzów. Zachowali się oni jednak wbrew oczekiwaniom Peregrinosa – maskę, jaką założył na swą twarz, maskę męznego filozofa, gardzącego śmiercią – potraktowali poważnie, na jego własną zgubę.

Zachowanie Peregrinosa sprzeciwia się też **zasadzie prostoty**. Już sama decyzja o samobójstwie, w dodatku w takich teatralnych okolicznościach wydaje się Lukianowi przekroczeniem zasad umiaru w postępowaniu, a wszystkie środki, jaki Peregrinos zastosował, uznaje za śmieszne i godne pogardy:

I tym właśnie ekscentrycznym planem obecnie, [...] jest zajęty, dół kopie, drzewo znosi i niebawem zapowiada widowisko wytrzymałości. Ale moim zdaniem powinien by przede wszystkim czekać śmierci, a nie biegać z żywota. Gdyby jednak już za wszelką cenę uparł się ustąpić z niego, to nie do ognia i tych teatralnych uciekać się winien efektów, ale z tysiąca rodzajów śmierci jakiś inny wybrać i tak pożegnać się ze światem. Jeżeli zaś w ogniu ze względu na Heraklesa tak gustuje, czemu nie wyszuka sobie po cichu jakiejś góry lesistej i na niej się sam na sam nie spali [...]?<sup>41</sup>

<sup>39</sup> *De morte Peregrini*, tłum. M.K. Bogucki, s. 3.

<sup>40</sup> *Ibidem*, tłum. M.K. Bogucki, s. 21.

<sup>41</sup> *Ibidem*. Εχρῆν δέ, οἶμαι, μάλιστα μὲν περιμένειν τὸν θάνατον καὶ μὴ δραπετεῦειν ἐκ τοῦ βίου· εἰ δὲ καὶ πάντως διέγνωστο οἱ ὀπαλλάττεσθαι, μὴ πυρὶ μηδὲ τοῖς ὑπὸ τῆς τραγῶδιαις τούτοις, χρῆσθαι ἄλλ' ἑτέρον τινα θανάτου τρόπον μυρίων ὄντων, ἐλόμενον ὑπελθεῖν. [...] Ὁ δὲ ἐν Ὀλυμπίᾳ τῆς πανηγύρεως πληθούσης μόνον οὐκ ἐπὶ σκίηνος ὁ πτήσει ἑαυτὸν [...], tłum. M.K. Bogucki.

Peregrinos deklarował naśladowanie nie tylko Heraklesa, ale i Empedoklesa, który miał spłonąć w płomieniach Etny. Lukian podkreśla jednak dobitnie:

Ten twój ulubieniec na węgiel się wzorem Empedoklesa spalił, z tą jednak różnicą, że tamten stał się, by nie zauważono, jak w krater wskakuje, ten zaś bohater, **upatrzwszy sobie naj-tłumniejsze z helleńskich zgromadzeń** świątecznych i stos wznioślejszy przeogromny rzucił się nań w oczach **tylu świadków**<sup>42</sup>.

Dla Lukiana postępowanie to wynika tylko i wyłącznie z żądy sławy, tak jak to miało miejsce w przypadku Herostratesa, który spalił świątynię Artemidy w Efezie, nie mogąc w inny sposób zapewnić sobie rozgłosu<sup>43</sup>.

Lukian przedstawia szczegółowo i barwnie sam akt samobójstwa. Peregrinos zadbał o najdrobniejsze szczegóły, procesję z pochodniami, uroczyste podpalenie stosu, kadzidła, specjalne modlitwy, a zwłaszcza mowę pogrzebową, którą sam na swoją cześć wygłosił<sup>44</sup>. (Mowa ta raziła Lukiana przede wszystkim fałszem i przesadą. Szczególnie oburzyło go wezwanie przez Peregrinosa ducha rodzzonego ojca i prośba o opiekę, podczas gdy sam był jego zabójcą).

To stoi co sprzeciwia się zasadzie prawdy i prostoty, również w sprzeczności z **zasadą piękną**. Lukian podkreśla kilka razy fakt, iż Peregrinos jest człowiekiem starym i opisane powyżej zachowanie nie przystoi jego wiekowi, że jest po prostu niesmaczne, budzące obrzydzenie. Odwołuje się też w ocenie zachowania Peregrinosa do kryteriów estetycznych: przypomina jego brudną bieliznę, którą widać było, gdy ten się rozbierał przed skokiem w płomień<sup>45</sup>, a także zaznacza, iż nikt nie zechciał go naśladować, nawet spośród jego najwierniejszych towarzyszy. W końcu zwraca się sam do widzów tego spektaklu:

Chodźmy stąd błazny! Cóż to za przyjemność patrzeć na smażącego się dziadygę i wdychać bijący w nozdrze smrodliwy swąd? Czy może czekacie, aby przyszedł jakiś mistrz pędzla i odmalował was, jak to oni przedstawiają Sokratesa w więzieniu z uczniami?<sup>46</sup>

Ten bezlitosny i brutalny atak Lukiana na osobę Peregrinosa jest jednocześnie atakiem na tych pseudofilozofów, cyników, którzy właśnie w II wieku po Chr. spopularyzowali ten kierunek filozoficzny przeważnie wśród najuboższych warstw społecznych, ale jednocześnie sprzeniewierzali się zasadom prawdziwego cynizmu, praktykując go jedynie na pokaz, aby wzbudzić podziw ludzi prostych i nieuczciwie zdobyć bogactwo. Kompromitowali oni w rezultacie

<sup>42</sup> *De morte Peregrini*, tłum. M. K. Bogucki, s. 1: [...] τὴν πολυανθρωποτάτην τῶν Ἑλληνικῶν πανηγύρεων τηρήσας πυρᾶν ὅτι μεγίστην νήσας ἐνεπήδησεν ἐπὶ τοσοῦτων μαρτύρων [...].

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 32–33.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>46</sup> *Ibidem*, tłum. M. K. Bogucki, s. 37.

ten kierunek, z którym Lukian sympatyzował, i zniechęcał do prawdziwych, autentycznych następców Diogenesa i Kratesa<sup>47</sup>. W dialogu *Uciekinierzy* Lukian opisuje szczegółowo działanie takich właśnie oszustów, i tak jak Peregrinos został przez niego zaatakowany jako „pojedynczy egzemplarz” z tego gatunku, tak w *Uciekinierach* mamy do czynienia z bezlitosną krytyką określonej grupy fałszywych filozofów, żerujących na naiwności życzliwych im ludzi. Wydają się oni jeszcze bardziej godni potępienia, ponieważ wszystko co czynią, czynią z żądzy zysku i zaspokojenia swych własnych ambicji.

W. Madyda, charakteryzując system wartości Samosateńczyka, pisze tak:

Niezwykle cennym dowodem i symptomem Lukianowego humanistycznego poglądu na świat jest jego ogólna postawa wobec życia i jego prawdziwych wartości. Był to jeden z najbardziej wolnomyślnych umysłów, nieustraszony w głoszeniu tego, co można nazwać realistyczną wizją życia i ludzi. Nie miał złudzeń co do kruchości i jego niepewności. [...] Lektura jego nieustannie wdraża czczość konwencjonalnych wartości i wskazuje drogę poznania i uznania jedynie tego, co ma wartość istotną<sup>48</sup>.

Nie powinien nas zatem dziwić fakt, iż Lukian nazwał Peregrinosa człowiekiem szalonym. Szaleństwo może stanowić nawet swoiste wyjaśnienie jego postępowania, chociaż bynajmniej nie usprawiedliwienie, a z pewnością nie w oczach Lukiana.

Szkody, jakie kłamcy i oszuści wyrządzili prawdziwej filozofii, mogły

<sup>47</sup>Zob.: *Fugitivi*, s. 12 – 21. „O losie cynizmu w epoce Cesarstwa [...] zdecydowały jednak nie oryginalne opracowania doktryny przez wyróżniających się myślicieli ani literackie innowacje wprowadzone do *kynikós trópos*, ale niezwykła siła przyciągania ze strony życia »cynickiego«, *kynikós bios*. Praktykowanie zaś »życia cynickiego« w epoce Cesarstwa stało się zjawiskiem prawdziwie masowym. [...] Pewne jest jednak, że ta popularność zrodziła się, a przede wszystkim ogromnie wzrastała w atmosferze pewnej dwuznaczności. [...] Wielu (a nawet zdecydowana większość adeptów) za »ducha życia cynickiego« brało jego zewnętrzne przejawy i utrzymywało, że wystarczy włożyć na siebie strój »cynicki« (płaszcz, torbę i kij) i włączyć się od kraju do kraju jak prawdziwi żebracy, powtarzając kilka grubiańskich i oklepanych formuł Diogenesa, aby być autentycznym cynikiem” – zob. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV, przeł. E. I. Zieliński, Lublin 1999, s. 254–255.

<sup>48</sup>W. Madyda, op. cit., s. 531. Odmienne stanowisko prezentuje na przykład: G. Anderson, *Lucian. Theme and Variation in the Second Sophistic*, Studies In Lucian Comics, Lugundi Batavorum, E. J. Brill MCMLXXXVI, s. 52–56 oraz 71–74. Uważa on, iż takie a nie inne przedstawienie postaci Peregrinosa nie wynika z osobistego zaangażowania Lukiana ani z chęci zdemaskowania oszusta, do którego czuł rzeczywistą odrazę, lecz jedynie jest świadomie przeprowadzonym zabiegiem literackim. Podobny pogląd prezentował H.W.L. Hime, *Lucian the Syrian Satirist*, Kessinger Publishing 2004 (przedruk z 1900), s. 61–65, który charakteryzuje ten dialog Lukiana jako swoistą parodię tragedii, której to parodii Lukian podporządkował wszystkie środki artystycznego wyrazu. W rezultacie nie jest istotne, kim Peregrinos był naprawdę, czy jakimi motywami się kierował w swym postępowaniu, gdyż celem Lukiana nie było przedstawienie autentycznej postaci, nawet obdarzonej jak najgorszymi cechami, lecz ukazanie wypracowanego stylistycznie utworu parodiującego tragedię, którego głównym bohaterem – a raczej parodią bohatera tragicznego staje się właśnie Peregrinos.

wywołać odrazę i nienawiść. Upersonifikowana Filozofia tak żali się na nich Zeusowi:

Znajduję się zupełnie w położeniu owej Penelopy, co uprzędę, to za chwilę wniwecz się obraca. A Ciemnota i Nieprawość śmieją się, widząc dzieło moje niedokonane i trud daremny<sup>49</sup>.

Τὸ τῆς Πηνελόπης ἐκεῖνο πάσχω· ὅποσον γὰρ δὴ ἐγὼ ἐξυφῆνω τοῦτο ἐν ἄκαρῃ αὐθις ἀναλύεται· ἡ Ἀμαθία δὲ καὶ ἡ Ἀδικία ἐπιγελάσωσι, ὀρώσαι ἀνεξέργαστον ἡμῖν τὸ ἔργον καὶ ἀήνυτον τὸν πόνον.

Odzwierciedlenie tej nienawiści i głębokiego żalu znajdujemy w omawianym dialogu Lukiana, gdzie demaskuje on Peregrinosa, jego szaleństwo, czyli niepoohamowaną żądzę rozgłosu w sposób wręcz brutalny, pozbawiony skrupułów. Pozbawia wszelkiego dostojenstwa nie tylko jego życie, ale nawet śmierć. Czyni to jednak zgodnie z zawartą w innym swoim dziele zasadą:

Gdyby ktoś na brzydkiego człowieka piękną usłudnie włożył maskę, a ten pysznił się ze swojej urody, chociaż ją odjąć można. Stałby się jeszcze śmieszniejszy, gdyby z naturalnym staną przed nami obliczem i gdyby się pokazało, jak pod maską kryła się szpetota.

ὥσπερ ἂν εἴ τιμι ἁμιόρφῳ προσωπεῖον εὖμορφον ἐπιθεῖη τις φέρων, ὁ δὲ μέγα ἐπὶ τῷ κόλλει φρονοίη, καὶ ταῦτα περιαιρετῶ ὄντι καὶ ὑπὸ τοῦ τυχόντος συντριβῆναι δυναμένῳ, ὅτε καὶ γελοιότερος ἂν γένοιτο αὐτοπρόσωπος φανείς, οἶος ἂν ὑφ' οἷα κέκρυπτο<sup>50</sup>.

Szaleństwo a zarazem nieszczęście Peregrinosa spowodowane jest faktem, iż sam wkłada na siebie tę maskę i wierzy w to, że stanowi ona jego prawdziwe oblicze. Stąd też rodzi się jego tragedia, która polega na tym, że nie jest w stanie już bez tej maski żyć, żyć w prawdzie, prostocie i pięknie.

#### PEREGRINUS OF LUCIAN OF SAMOSATA – MADNESS IN THE DISTORTING MIRROR OF SATIRE

##### Summary

The character of Peregrinus, a Cynic philosopher has been known particularly for Lucian's mocking dialogue entitled *The Passing of Peregrinus* as well as for several mentions in his writings. This dialogue is classed as an aggressive satire aiming specifically at one, specific individual, who is presented as a mad, kind of possessed person, whose madness, however, deserves neither mercy nor sympathy.

The event that made Lucian wage such a violent attack was the death of that particular man in 165 A.D. in Olympia just after the Olympic Games. It was at that time that he committed suicide

<sup>49</sup> *Fugitivi*, tłum. M.K. Bogucki, s. 21.

<sup>50</sup> *Pro imaginibus*, tłum. M.K. Bogucki, s. 3.

in extremely dramatic circumstances cremating himself in the flames in full view of the audience. The reason he did it was, as he had claimed himself, to teach people contempt for death and endurance in suffering. He compared his life and effort to the life and achievements of Heracles and that is why he chose a similar death. The deed of Peregrinus arose admiration and gave him extraordinary publicity, but, in Lucian's view, it only proved human gullibility, stupidity and pursuit of cheap publicity.

Lucian refers to Peregrinus as "mad, crazy", and his suicide is referred to as stupidity combined with madness. Neither in his act of suicide nor in his entire life did he find noble motives, but only exuberant craving for fame or publicity at any cost. All Peregrinus's actions stemmed from vanity, which brought him eventually to his last act of despair. While presenting the history of Peregrinus, Lucian tells us about him having murdered his father, his flight from his native town and then about him joining a Christian community and abuse of goodness and simple-mindedness of those people, who considered him an extremely wise and pious follower of Christ. Afterwards, he mentions his activity as a wandering Cynic philosopher, who while deliberately insulting the Emperor tried to provoke his anger or irritation of the Emperor's governors on one hand and admiration and enchantment of common people on the other one. As he did not get that way the publicity he expected, he decided to practice Cynic asceticism in its most extreme, sometimes obscene, form. However, this type of conduct did not make his famous as he expected, but brought about mere laughter and sneering instead. It is for that reason that he chose one of the most crowded gathering all over Hellas i.e. the Olympic Games, where he made an attempt to get attention of others.

All those acts stemmed from a pathological desire for fame even at the cost of imprisonment or exile. However, when such methods failed and he lost face in Olympia losing recognition in the eyes of local residents and exposing himself to their sneering, he made his last desperate attempt to regain popularity by means of spectacular suicide.

In Lucian's eyes such unbounded desire for fame takes on the form of madness, which despite its being grotesque, deserves sharp contempt and derision. That particular fierceness shown in his attacks at Peregrinus stemmed from the fact that his conduct was in conflict with the three principles Lucian adhered to i.e. the truth, simplicity and beauty. The pursuit of fame, getting publicity at any cost and the methods used by Peregrinus to achieve his goals were in conflict in particular with the principle of truth. By his conduct that individual deliberately misled his admirers. What is more significant he wanted to be called Proteus and like this mythical protagonist, he kept on changing his shape, never showing his true face. Depending on the situation, he was able to adapt in a clever way to the circumstances, taking on either a mask of a pious Christian or a Cynic philosopher, or a Hellenic patriot calling for fight with the Romans. In his dialogue Lucian introduces a lot of terminology related to the theatre, staging a drama, performance and in this context the way Peregrinus acts is rooted. Even his suicidal death in Olympia was preceded by kind of a wide scale "self-advertising": not only had Peregrinus announced his intentions at an earlier date during the Olympic Games, for which numerous crowds of spectators were gathered, but what he did was sending letters to the major cities of Hellas in order to attract as many spectators as possible. In Lucian's opinion, despite all those detailed preparations, Peregrinus believed that his friends and supporters would not let him die on a pyre and that he would be able to withdraw at the last moment. However, he got deeply disappointed. The way the spectators acted was against Peregrinus's expectations, because they treated seriously the mask he had put on – the tragic mask of a courageous philosopher - to his own undoing. Not only did they fail to prevent him from committing suicide, just the opposite they encouraged him to commit that act; what is more, they were indifferent to the tragic and grotesque pose shown by Peregrinus.

Moreover, according to Lucian, the way Peregrinus acted was in conflict with the principle of simplicity. The very decision regarding committing suicide in such theatrical circumstances, seemed to Lucian exceeding the principle of moderation of conduct. Peregrinus made sure that all details were provided: the torch-light procession, the ceremony of setting the pyre on fire, special

prayers and even a eulogy that he gave in praise of himself. Lucian found all that setting filled with falseness and exaggeration. What is against the principle of truth and simplicity is also in conflict with the principle of beauty. At the time of his death Peregrinus was already an old man and his miserable appearance, filthy robes and obviously the conduct described above arouse according to the satirist of Samosata disgust rather than respect. In Lucian's view such a conduct is not suitable to a person of his age, it is simply disgusting and makes one look not only ridiculous but also abominable.

What Lucian unmasks is the irresistible desire for fame that, in case of Peregrinus, took on a pathological size. He strips of all dignity not only his life, but even death. To do so he employs a principle contained in one of his works: "If somebody put on a beautiful mask onto the face of an ugly man and that man boasted of his beauty even though it could be removed, he would become even more ridiculous if he stood up before us showing his natural face and if we saw what kind of ugliness was hidden under that mask."

Peregrinus puts on such a mask himself believing that it is his true face. His madness and tragedy at the same time is that he cannot live without that mask, he is unable to live in truth, simplicity and beauty.